



Sygn. akt IV CNP 80/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Iwona Koper (sprawozdawca)

w sprawie ze skargi strony powodowej
o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku
Sądu Okręgowego w G. z dnia 28 lutego 2011 r.,
w sprawie z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej w G.
przeciwko Piotrowi D.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 22 marca 2012 r.,

oddala skargę

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 27 maja 2010 r. oddalił powództwo Spółdzielni Mieszkaniowej w G. przeciwko Piotrowi D. o zapłatę kwoty 19.398,64 zł,

której Spółdzielnia domagała się jako zarządca nieruchomości z tytułu opłat związanych z korzystaniem z lokalu użytkowego nr 2 położonego w budynku w G. Odrębna własność tego lokalu została ustanowiona i przeniesiona przez powodową Spółdzielnię na rzecz pozwanego jako jej członka.

Sąd Rejonowy przyjął, że podjęta bez zachowania formy aktu notarialnego przez właścicieli lokali położonych w budynku stanowiącym współwłasność powodowej Spółdzielni uchwała z dnia 28 marca 2008 r. nie spowodowała zmiany sposobu zarządu nieruchomością wspólną, ustalonego uprzednio w aktach notarialnych ustanawiających odrębną własność poszczególnych lokali. W aktach tych ustalono, że zarząd nieruchomością wspólną sprawuje powódka na podstawie art. 27 ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1116, ze zm. - dalej jako u.s.m), jak zarząd powierzony, o którym jest mowa w art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r., Nr 80, poz. 903 ze zm. – dalej jako u.w.l.). Jednak od czasu powstania Wspólnoty Mieszkaniowej, powodowa Spółdzielnia sprawuje zarząd nieruchomością w imieniu Wspólnoty i na jej rzecz. Faktycznie wierzycielem należności dochodzonych przez powódkę jest Wspólnota, chociaż Spółdzielnia jest uprawniona do ich odbioru. Wpłacając należności na rzecz Wspólnoty pozwany spełnił więc objęte żądaniem pozwu świadczenie.

Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 28 lutego 2011 r. oddalił apelację powodowej Spółdzielni od wyroku Sądu Rejonowego, dzieląc jego motyw. Z powołaniem się na stanowisko judykatury (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2007 r., III CZP 65/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 69) wskazał, że wspólnota mieszkaniowa może w ramach przyznanej jej na podstawie art. 6 u.w.l zdolności prawnej nabywać prawa i obowiązki do własnego majątku. W sytuacji, jaka wystąpiła w rozpoznawanej sprawie, istotę zarządu sprawowanego przez spółdzielnię mieszkaniową, do którego jest ona ex lege uprawniona i zobowiązana w oparciu o przepisy prawa spółdzielczego, określił jako polegającą na kierowaniu sprawami majątkowymi innej osoby przez wydawanie dyspozycji faktycznych i zawieraniu czynności prawnych w imieniu i na rzecz wspólnoty. Dodatkowo podniósł, że do dochodzenia należności od członków wspólnoty,

sprawująca zarząd nieruchomością wspólną spółdzielnia, jako jej przedstawiciel, powinna się legitymować pełnomocnictwem wspólnoty.

W skardze wniesionej przez powodową Spółdzielnię Mieszkaniową od wyroku Sądu Okręgowego skarżąca wniosła o stwierdzenie jego niezgodności z przepisami, art. 1 ust. 3, art. 4, art. 27 ust. 2 u.s.m i art. 18 ust. 1, art. 29 u.w.l. oraz art. 452 i art. 5 k.c.

W podstawie skargi zarzuciła naruszenie powyższych przepisów na skutek błędnej wykładni i ich zastosowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 1 ust 3 u.s.m. spółdzielnia mieszkaniowa sprawuje obowiązkowy zarząd zasobów własnych oraz mienia członków nabytego na podstawie ustawy. Uzupełniający tę regulację przepis art. 27 ust. 2 u.s.m. ustanawia obligatoryjny zarząd spółdzielni mieszkaniowej nieruchomością wspólną powstałą w wyniku wyodrębnienia nieruchomości lokalowych z nieruchomości spółdzielni mieszkaniowej. Powstający ex lege zarząd spółdzielni nieruchomością wspólną trwa do czasu wyodrębnienia wszystkich lokali (obecnie, od 2007 r. niezależne od pozostawania przez ich właścicieli członkami spółdzielni), albo podjęcia przez większość właścicieli lokali uchwały, że w zakresie zarządu nieruchomością będą miały zastosowanie przepisy ustawy o własności lokali (art. 24¹ u.s.m.). Przepisy art. 27 ust. 2 i 3 u.s.m wyłączają w odniesieniu do własności lokalu wyodrębnionego z nieruchomości spółdzielni mieszkaniowej stosowanie przepisów ustawy o własności lokali: o zarządzie nieruchomością wspólną z wyjątkiem art. 18 ust. 1 i 29 ust. 1 i 1 a u.w.l., o wspólnocie mieszkaniowej i zebraniu właścicieli.

Z mocy szczególnego w stosunku do unormowań ustawy o własności lokali przepisu art. 27 ust. 3 u.s.m w sytuacji, gdy wyodrębnienie własności lokalu następuje w nieruchomości wielolokalowej należącej do spółdzielni, wspólnota mieszkaniowa nie powstaje.

Na gruncie uchylonego już art. 25 u.s.m., który poprzedzał obowiązujący obecnie i stanowiący jego kontynuację art. 24¹ u.s.m, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 grudnia 2006 r. wyraził pogląd, że przepis ten mógł stanowić podstawę

wyłonienia wspólnoty mieszkaniowej z zasobów spółdzielni mieszkaniowej w drodze podjęcia uchwały przez właścicieli lokali, jednak wspólnota taka nie mogła pozbawić spółdzielni zarządu nieruchomością wspólną z uwagi na brzmienie art. 25 ust. 1 u.s.m., który nie dotyczył poddania rygorom ustawy o własności lokali zarządu nieruchomością wspólną. Zarząd ten po powstaniu wspólnoty był nadal wykonywany przez spółdzielnię, zgodnie z art. 27 ust. 2 u.s.m., jak zarząd powierzony.

Jak podnosi się w licznych wypowiedziach doktryny i w judykaturze (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2008 r., III CZP 100/08, OSNC 2009, nr 10, poz. 140) sens odesłania w art. 27 ust. 2 zd. 1 u.s.m. do art. 18 ust. 1 u.w.l. jest niejasny i niejednoznaczny, możliwe jest różne jego rozumienie, zaś sam przepis art. 27 ust. 2 zd. 1 u.s.m w części stwierdzającej, że zarząd nieruchomościami wspólnymi stanowiącymi współwłasność spółdzielni jest wykonywany przez spółdzielnię jak zarząd powierzony, o którym jest mowa w art. 18 ust. 1 u.w.l., jest wadliwie sformułowany, a jego prawidłowe wyłożenie wymaga złożonych zabiegów interpretacyjnych. Punktem odniesienia jest tu bowiem zarząd powierzony przez właścicieli określonego zarządcy na podstawie umowy podczas, gdy zarząd sprawowany przez spółdzielnię nie opiera się na umowie, ani na przepisach ustawy o własności lokali. W istocie więc spółdzielnia mieszkaniowa z mocy ustawy sprawuje zarząd nieruchomościami wspólnymi stanowiącymi współwłasność jej i innych właścicieli lokali, jak zarząd nieruchomościami stanowiącymi wyłącznie jej własność. Prawidłowość sformułowania art. 27 ust. 2 zd. 1 w tym aspekcie była kwestionowana już podczas prac sejmowych nad nowelizacją ustawy w 2002 r. (druk nr 315).

Jako nieprawidłowe na tle wcześniejszych wywodów przedstawia się stanowisko zaskarżonego wyroku akceptującego stanowisko Sądu pierwszej instancji, który w oparciu o błędne przyjęcie, że w okolicznościach sprawy w następstwie wyodrębnienia własności lokali z nieruchomości należącej do powodowej Spółdzielni, doszło do powstania wspólnoty mieszkaniowej oraz nieprawidłową wykładnię art. 27 ust. 2 u.s.m. w zakresie jego sformułowania dotyczącego zarządu sprawowanego przez spółdzielnię „jak powierzonego”

wywiódł, że zarząd ten był sprawowany przez powódkę w imieniu i na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej.

Z tych względów trafnie zarzuca skarżąca, że zaskarżony wyrok oddalający jej apelację narusza bezpośrednio lub pośrednio przytoczone w skardze przepisy, z wyłączeniem jednak art. 5 k.c. gdyż w tym zakresie podstawa skargi nie została dostatecznie dla rozważenia tego zarzutu uzasadniona. Nie stanowi to jednakże wystarczającej podstawy do uwzględnienia skargi.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował i utrwalił się słuszny pogląd, zgodnie z którym sam wybór sądu w zakresie interpretacji prawa, chociażby okazała się ona nieprawidłowa nie oznacza niezgodności orzeczenia z prawem, rodzącej odpowiedzialność odszkodowawczą Państwa. Stwierdzenie przez Sąd Najwyższy niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w rozumieniu art. 424¹ k.p.c. nie zawsze jest równoznaczne ze stwierdzeniem jego obiektywnej bezprawności. Stwierdzenie bezprawności w takim wypadku nie może bowiem nastąpić bez sięgnięcia do istoty władzy sądowniczej, polegającej na tym iż sędzia orzeka w warunkach niezawisłości, w sposób bezstronny, kierując się nie tylko obowiązującym prawem, ale także własnym sumieniem i przysługującą mu swobodą w ocenie prawa i faktów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Zakres swobody sędziego przy orzekaniu określa, poza przypisaną mu władzą sądowniczą, także treść prawa pozytywnego, często – jak w sprawie zakończonej zaskarżonym wyrokiem Sądu Okręgowego – wadliwie sformułowanego, posługującego się pojęciami niedookreślonymi, budzącymi wątpliwości lub wprost wprowadzającymi w błąd co do ich znaczenia, wymagającymi skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych, czy jak w innych przypadkach przewidującego wprost pewien margines wolności decyzji jurysdykcyjnych sędziego. Wpływające na treść orzeczenia rezultaty wykładni prawa mogą być różne, w zależności od jej przedmiotu, zastosowanych metod oraz podmiotu, który jej dokonuje. Z istoty wykładni wynika wiele możliwych interpretacji tego samego przepisu, a sam akt wykładni z natury rzeczy nacechowany jest subiektywizmem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2009 r., III CNP 42/08, Lex nr 523683).

Z tych względów uzasadnione jest wyodrębnienie w odniesieniu do działalności jurysdykcyjnej sądu, jako organu władzy publicznej w rozumieniu art. 77 ust. 1 Konstytucji, swoistego, autonomicznego pojęcia bezprawności, które w odniesieniu do oceny działań władzy sądowniczej nakazuje przyjąć, że orzeczeniem niezgodnym z prawem - w znaczeniu użytym w art. 424¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. - jest takie orzeczenie, które jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo zostało wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia sądu powodująca odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa musi mieć więc charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, tylko bowiem w takim przypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy bezprawności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06, OSNC 2007 nr 2, poz. 35). Nie stanowi jej natomiast wybór jednej z możliwych interpretacji przepisów prawa, w szczególności gdy są to przepisy nowe, ulegające częstym zmianom rzadko stosowane lub też - jak w przedmiotowej sprawie - niejasne czy wręcz wadliwie skonstruowane (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z 12 września 1991 r., III ARN 32/91, PUG 1992 nr 2-3, poz. 4, s. 59, z 8 marca 2003 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100 oraz z 9 lipca 2002 r., IV CKN 357/01, LexPolonica nr 402250, z 21 marca 2006 r., V CNP 68/05, niepublikowane). Takie pojmowanie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego nie pozostaje w kolizji z ogólnym pojęciem bezprawności przyjmowanym na gruncie art. 77 ust. 1 Konstytucji oraz art. 417¹ k.c. Nie ma jednej bezprawności, gdyż jej postać i zakres są zmienne w odniesieniu do różnych dziedzin prawa. Ogólna reguła odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za działania organów władzy publicznej, obiektywnie niezgodne z prawem, nie daje się odnieść wprost do orzeczeń wydanych przez niezawisły sąd. Traktowanie jako niezgodnego z prawem każdego orzeczenia sądowego ocenionego jako wadliwe niesie zagrożenie dla porządku prawnego, stabilności obrotu prawnego, a co więcej również dla swobody sądu w ocenie dowodów i stosowaniu prawa. Zwrócił na to uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku

z 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, (OTK 2001 nr 8, poz. 256) wskazując, że stan prawny wynikający z wykładni art. 77 ust. 1 Konstytucji nie może być rozumiany jako stworzenie podstawy prawnej do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego orzeczenia sądowego.

Z tych względów, wniesiona skarga podlegała oddaleniu stosownie do art. 424¹¹ § 1 k.p.c.